

Będzie blok operacyjny

Rusza budowa bloku operacyjnego w Szpitalu w Puszczykowie im. S.T. Dąbrowskiego S.A. – Dzięki temu szpital zyska nową jakość – twierdzi Jan Grabkowski, starosta poznański.



Fot. – (2x) Tomasz Sikorski

Z końcem stycznia rozpoczął się drugi etap budowy nowoczesnego bloku operacyjnego. W obecności Jana Grabkowskiego, starosty poznańskiego, władz szpitala a także zaproszonych gości podpisana została umowa z wykonawcą prac. Pięć super nowoczesnych sal operacyjnych wraz z centralną sterylizatornią nie tylko zapewni bardzo wysoki komfort pracy lekarzom i pielęgniarkom, ale przede wszystkim podniesie jakość opieki nad pacjentami i sprawi, że lecznica w Puszczykowie będzie w ścisłej czołówce najnowocześniejszych szpitali w Wielkopolsce!

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z przewidywaniami nowy blok operacyjny będzie mógł

przyjąć pierwszych pacjentów już pod koniec przyszłego roku. – To jest zwińczenie pewnego etapu funkcjonowania szpitala. Przypomnę, że zaczęliśmy ratować tę placówkę w 2004 roku, kiedy miała dziesiątki milionów długu. Podpisanie umowy na budowę nowego bloku operacyjnego nikomu się wtedy nawet nie śniło – mówi Jan Grabkowski. Szpital w Puszczykowie działa jako spółka akcyjna, która w całości jest własnością powiatu poznańskiego. Od 2004 roku po oddłużeniu placówki, powiat zainwestował w tę lecznicę około 100 mln złotych.

Można właściwie powiedzieć, że ze starego szpitala zostały tylko mury, cała reszta jest

nowa lub zmodernizowana. Wszystko po to, by chorzy mogli się leczyć w jak najlepszych warunkach. Placówka dysponuje siedemnastoma oddziałami, wyróżnia się posiadanym sprzętem i specjalistyczną kadrą medyczną. W tym roku zapoczątkowane zostanie też wdrażanie projektu elektronicznego obiegu dokumentacji pacjentów. Ewa Wieja, prezes zarządu szpitala w Puszczykowie z dumą mówi o nowej inwestycji.

– Budynek, który powstanie zaprojektowany jest z uwzględnieniem najnowszych standardów wymaganych od tego typu obiektów. Będzie zintegrowany z systemem informatycznym szpitala. Nowe stoły operacyj-

ne, nowa aparatura do znieczulania i oświetlenie, to wszystko bardzo poprawi komfort pracy. Istotne jest też skrócenie drogi między centralną sterylizatornią a blokiem operacyjnym. Ta inwestycja przenosi warunki pracy i opieki nad pacjentem daleko w XXI wiek – uważa Ewa Wieja. Umowa podpisana pomiędzy prezes szpitala i głównym wykonawcą zakłada realizację zadania w ciągu piętnastu miesięcy. Koszt budowy wyniesie blisko 18 mln zł. Koszt wyposażenia to kolejne blisko 3 mln zł. A przypomnijmy, że w szpitalu od ponad roku działa już zrealizowany w ramach pierwszego etapu budowy nowy sztyb windy. Umożliwia on bezpośredni transport chorych z oddziałów na blok operacyjny. Zarówno powiat jak i zarząd szpitala wiążą z inwestycją spore nadzieje. – Z tak nowoczesnymi salami operacyjnymi szpital będzie jeszcze bardziej konkurencyjny na rynku usług medycznych – podsumował starosta.

Marzena Rutkowska-Kalisz

Nie szczędzimy pieniędzy na ciekawe inicjatywy

Rozmowa z Janem Grabkowskim, starostą poznańskim, o wspieraniu pomysłów i inicjatyw mieszkańców powiatu w ramach Otwartego Konkursu Ofert.

Na stronie powiatu ukazały się wyniki Otwartego Konkursu Ofert. Ile tym razem złożono ofert?

Nabór wniosków rozpoczęliśmy na przełomie listopada i grudnia. W sumie napłynęło do nas 211 ofert realizacji zadań publicznych z zakresu edukacji, kultury i sztuki, kultury fizycznej i turystyki, pomocy społecznej oraz ochrony i promocji zdrowia, ratownictwa i ochrony ludności oraz zwiększania świadomości prawnej społeczeństwa. Oferenci zawnieśli o wsparcie w wysokości ponad czterech milionów złotych. To pokazuje, że nie brakuje pomysłów naszym mieszkańcom na integrację różnych środowisk.

Ile z tych ofert zostało rozpatrzonych pozytywnie?

Ocenę formalną i merytoryczną przeszły 182 zadania, na łączną kwotę blisko 1,6 miliona złotych. To więcej niż w ubiegłym roku. Wtedy w pierwszym konkursie przekazaliśmy wsparcie w wysokości ponad 1,1 miliona złotych. Podobnie jak w minionym roku prym wiodły projekty dotyczące kultury fizycznej. Sporą popularnością cieszy się także kultura i sztuka. To wskazuje na rosnące zapotrzebowanie mieszkańców powiatu poznańskiego na imprezy sportowe, rekreacyjne czy też kulturalne. Dlatego nie szczędzimy pieniędzy na ciekawe inicjatywy i projekty.

W tym roku obchodzimy setną rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Z pewnością nie zabrakło pomysłów w ramach konkursu, jak upamiętnić tę rocznicę.

Tego się spodziewaliśmy. W sumie wsparcie otrzyma od nas czterdzieści imprez nawiązujących do tych wydarzeń. Przypomnę tylko, że już kilka miesięcy temu Rada Powiatu w Poznaniu jednogłośnie podjęła uchwałę, dzięki której rok 2018 upamiętni Powstanie Wielkopolskie.

Kto może się ubiegać o dofinansowanie w OKO?

Szczegółowo określa to ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W skró-

cie mówiąc, oferty mogą składać organizacje pozarządowe. W praktyce najczęściej wniosków przysyłają stowarzyszenia, fundacje oraz kluby sportowe. Zgodnie z ustawą, o której wspominałem, jeszcze w ubiegłym roku Rada Powiatu w Poznaniu, po konsultacjach z organizacjami pozarządowymi przyjęła „Roczny Program Współpracy Powiatu Poznańskiego z Organizacjami Pozarządowymi”. Na tym programie opiera się nasza całoroczna współpraca z tak zwanym trzecim sektorem.

Naszym mieszkańcom nie brakuje pomysłów.

Wyniki tegorocznego konkursu zostały już ogłoszone. Jak wygląda dalsza procedura związana z dofinansowaniem tych zadań?

Obecnie przygotowujemy umowy z oferentami, aktualizujemy harmonogramy i kalkulacje przewidywanych kosztów realizacji, dostosowując ich zakres do wysokości przyznanych środków. W następnej kolejności prześlemy środki na konta, a na koniec oczywiście je rozliczymy. Przy okazji, warto wspomnieć, że jako powiat staramy się uczestniczyć w każdej z dofinansowanych przez nas imprez. W ten sposób m.in. weryfikujemy, czy dana impreza jest warta wsparcia w kolejnych latach.

Rozmawiali: Joanna Michalska, Tomasz Sikorski



Fot. – Maciej Pawlik

Likwidacja źródeł niskiej emisji

Od dłuższego już czasu wiele miast w Polsce zmagają się ze smogiem. Zanieczyszczenie powietrza wielokrotnie przekracza tam dopuszczalne normy. W powiecie poznańskim sytuacja nie jest aż tak dramatyczna jak w innych regionach kraju, co nie znaczy, że nie należy dostrzegać problemu. Jednym z pomysłów na poprawę powietrza jest dofinansowanie do wymian pieców. 22 listopada ubiegłego roku Rada Powiatu w Poznaniu podjęła uchwałę w sprawie zasad i trybu udzielenia dotacji celowych na likwidację źródeł niskiej emisji i zastąpienia ich rozwiązaniami proekologicznymi.

Mieszkańcy powiatu poznańskiego mogą starać się o

Dokończenie na stronie 2

Jesteśmy Super Powiatem!



„Super Powiat” to wyróżnienie jakie otrzymał powiat poznański w ramach Ogólnopolskiego Rankingu Związków Powiatów Polskich. – Zdobyliśmy punkty w 64 z 84 kategorii. To najlepszy wynik ze wszystkich powiatów w kraju – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański. Wyróżnienie „Super Powiat” w ramach corocznego, Ogólnopolskiego Rankingu Związków Powiatów Polskich jest uhonorowaniem samorządów, które prowadzą działania na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Ranking opiera się na zasadzie dobrowolnego i bezpłatnego uczestnictwa wszystkich samorządów gminnych i powiatowych. Jest to jedyna w Polsce inicjatywa, która zarządzana jest

przez ekspertów na bieżąco w trybie on-line. Celem tego przedsięwzięcia jest wyłonienie i wyróżnienie najlepszych samorządów w kraju, a także ich promocja oraz integracja mieszkańców i środowisk samorządowych. – Bardzo nas cieszy to wyróżnienie, bo pokazuje że nasza praca zostaje dostrzeżona i dobrze oceniona – dodaje Jan Grabkowski.

Powiat poznański znajduje się również w czołówce najlep-

szych powiatów w Polsce liczących powyżej 120 tys. mieszkańców. W tej klasyfikacji zajął wysokie, piąte miejsce. Kolejność w rankingu zależy od wyników osiągniętych przez samorząd oraz zrealizowanych projektów. Powiat uzyskał maksymalną liczbę punktów w kategorii „działania promocyjne” oraz „wspieranie działań na rzecz społeczności gospodarki rynkowej”. Bardzo wysoko oceniono również działania skłasyfikowane w kategoriach: „promocja rozwiązań z zakresu edukacji, kultury i sportu”, „rozwój społeczeństwa obywatelskiego” i „rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańców oraz funkcjonowania Jednostek Samorządu Terytorialnego”.

Anna Skalska

Meteorologowie z Mosiny

Obserwacja zjawisk meteorologicznych, monitorowanie parametrów pogody to codzienne zadania uczniów Zespołu Szkół w Mosinie.

Od początku października ka działa tam ogródek meteorologiczny gdzie młodzież, pod czujnym okiem nauczyciela geografii nabywa umiejętności synoptyczne. Uczniowie klas, w których prowadzone są zajęcia z geografii w zakresie rozszerzonym, każdego dnia sprawdzają aktualną oraz minimalną i maksymalną odnotowaną w ciągu ostatniej doby temperaturę powietrza, temperaturę gruntu, ciśnienie atmosferyczne, wilgotność powietrza, wielkość opadów lub grubość pokrywy śnieżnej, kierunek i prędkość wiatru, a także wielkość i rodzaj zachmurzenia.

– Dzięki aparaturze, którą dysponujemy, mamy niepowtarzalną okazję doświadczyć zjawisk i procesów zachodzących w atmosferze na własnej skórze takich jak np. wymiana ciepła w atmosferze, przemiany fazowe wody, kondensacja pary wodnej czy inwersja termiczna – podkreśla Krzysztof Wiązek, nauczyciel geografii i pomysłodawca ogródka meteorologicznego.

– Lekcje przeprowadzane poza salą lekcyjną pobudzają zainteresowanie omawianymi zagadnieniami, szczególnie wówczas, gdy nauczyciel ma do dyspozycji rzeczywiste urządzenia a teoria łączy się z codzienną praktyką – dodaje. Ogródek meteorologiczny, dzięki codziennym

odczytom parametrów pogodowych, służy także do prowadzenia badań nad klimatem, a z czasem pozwoli monitorować zmiany w nim zachodzące.

– Aparatura pomiarowa, którą mają do dyspozycji uczniowie, spełnia wymagania stawiane przez Światową Organizację Meteorologiczną (WMO) – podkreśla Paweł Zawieja, dyrektor Zespołu Szkół im. Wodniczki w Mosinie. – Ogródek meteorologiczny powstał dzięki środkom finansowym budżetu szkoły – dodaje.

Efekty pracy uczniów publikowane są codziennie na stronie internetowej szkoły (www.zsmosina.poznan.pl). Tam, co godzinę, umieszczane są dane na temat podstawowych parametrów pogodowych w Mosinie. Publikowane są bieżące wskazania termometrów i barometru oraz wskazania wiatrowskazu i deszczomierza. Analizować można także miesięczne zestawienia danych pogodowych dotyczących temperatury, ciśnienia atmosferycznego oraz opadów i wilgotności powietrza.

Stacja pogodowa wykorzystywana jest przez szkołę nie tylko na potrzeby meteorologii i klimatologii. Pozyskane dane przydają się również, jako dane wyjściowe, do opracowań statystycznych na matematyce czy informatyce.

Ziemowit Małag



Fot. – Paweł Zawieja

Bez względu na warunki atmosferyczne uczniowie codziennie sprawdzają dane pogodowe w szkolnym ogródku meteorologicznym.

Pomagają poszkodowanym



Fot. – Tomasz Sikorski

W Murowanej Goślinie, przy ul. Gnieźnieńskiej w minionych dniach trwały prace związane z wyburzaniem domów, doszczętnie spalonych podczas wybuchu gazu, o którym informowały wszystkie media w kraju. Podczas rozbiórki domów obecni byli starosta poznański Jan Grabkowski oraz burmistrz Dariusz Urbański. – Nie chcemy z tym czekać. Nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale także po to, by zmniejszyć traumę osób mieszkających w tym miejscu. To właśnie służył panu starosty, z którym jestem cały czas w kontakcie, wydały nakaz rozbiórki – mówił burmistrz.

– Współpraca z burmistrzem i samorządem przebiega wzorowo. To czysty profesjonalizm. Wyburzenie odbywa się zgodnie z prawem budowlanym. Zależy nam na tym, aby cała akcja przebiegła szybko. Dlatego mimo, że jest niedziela, pada śnieg i pogoda jest fatalna, to pracujemy. Rozpoczęliśmy już też na prowadzenie drogi powiatowej, która również została mocno zniszczona. Musimy i chcemy działać, aby ludzie, którzy tutaj ucierpieli w jasnych barwach widzieli swoją przyszłość – zapewnił starosta poznański.

W wyniku wybuchu gazu przy ul. Gnieźnieńskiej najbardziej ucierpiały trzy rodziny. Dwie z nich znalazły schronienie u osób prywatnych, które

zaoferowały swoją pomoc. Trzecia otrzymała lokum w mieszkaniu komunalnym. – Wiemy, że Gaz-System chce wykupić działki, na których spłonęły domy, ponieważ w tym miejscu nie powinny one stać. Najbardziej poszkodowani w tym wybuchu, po otrzymaniu odszkodowań, powinni przeprowadzić się w inne, znacznie bezpieczniejsze miejsce – dodał Jan Grabkowski, który poinformował również, że powiat wkrótce wyposaży miejscowy komisariat w samochód terenowy, by policjanci nie mieli problemów z dojazdem nawet w trudnym terenie.

Wszyscy też chcą, aby jeszcze w tym roku rozpoczęła się budowa nowych domów dla poszkodowanych. – Wkrótce zabierzemy się za znalezienie odpowiednich działek budowlanych. Już teraz zgłosiły się do nas firmy z Murowanej Gośliny i zaoferowały swoją pomoc przy budowie nowych domostw. Jak zapewnił nas starosta poznański, wszystkie formalności związane z pozwoleniem na budowę będą przyspieszone – powiedział Dariusz Urbański.

– Przy takich sytuacjach od razu uruchamiamy specjalną ścieżkę administracyjną, aby wszystko odbywało się bez zbędnej zwłoki – dodał Jan Grabkowski, który zaapelował również, aby takie firmy jak Gaz-System, które nadzorują sieć rurociągów,

sprawdzili, ile jest podobnych miejsc, gdzie domy stoją w pobliżu rur. – Te rury były przecięte układane w latach 70-tych. To były zupełnie inne czasy. Inna była technologia, inny był ruch na drogach, pod którymi obecnie te rury leżą. Dzisiaj są one narażone na zupełnie inne obciążenia. Teraz mieliśmy wybuch w Murowanej Goślinie, a nie tak dawno podobny wypadek wydarzył się pod Ostrowem Wlkp. Tam, niestety były ofiary śmiertelne. Warto więc zająć się tym problemem. Zwalaszcza w miejscach mocno zurbanizowanych, a powiat poznański do takich należy – mówił starosta.

Należy dodać, że wszystkie koszty związane z naprawą szkód pokrywa Gaz-System. – Zgodnie z postulatem mieszkańców, będę chciał, aby cały gazociąg w Murowanej Goślinie, który pochodzi z 1973 roku został wymieniony na nowoczesny i bezpieczny. I to jeszcze w tym roku – dodał burmistrz, który poinformował również o pomocy finansowej, którą otrzymały już rodziny poszkodowane w wybuchu. A było takich dwadzieścia. – Z pomocy doraznej, rządowej oraz z Gaz-Systemu w sumie otrzymały one 238 tys. zł. Poszkodowanych wspierają również sami mieszkańcy, którzy zorganizowali zbiórkę. W tej chwili na koncie jest ponad 73 tys. zł. – dodał Dariusz Urbański.

Tomasz Sikorski

Aktywny powiat

Na antenie Radia Poznań można słuchać audycji „Aktywne życie Powiatowej17.”. Jest ona nadawana w każdy piątek, o godz. 10.15. – Co się w niej znajduje? Będziemy prezentować walory sportowe i rekreacyjne gmin powiatu poznańskiego. Przy okazji postaramy się zachęcać słuchaczy do aktywności fizycznej – mówi Krzysztof Ratajczak, szef działu sportowego Radia Poznań. Wszystkie odcinki „Aktywnego życia Powiatowej17.”, tak jak i „Magazynu Kolejor” również nadawanego przez poznańską rozgłośnię można znaleźć na stronie powiatu. (TS)

Rejestry on-line

Całodobowy dostęp do geodezyjnych rejestrów publicznych i płatność on-line za usługę realizowaną w urzędzie – to tylko niektóre z korzyści, jakie niesie za sobą projekt modernizacji i aktualizacji zasobów geoinformatycznych wraz z wdrożeniem e-usług dla powiatu poznańskiego.

Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Poznaniu uzyskał dofinansowanie z funduszy unijnych dla zadania, które pozwoli całkowicie odmienić sposób pozyskiwania danych z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Jednocześnie umożliwi nowe formy współpracy pomiędzy przedsiębiorcami i mieszkańcami powiatu, a Urzędem.

Wszystkie osoby zainteresowane pozyskiwaniem informacji z danych geoprzestrzennych otrzymają dostęp do bezpłatnych aplikacji internetowych, umożliwiających elektroniczną obsługę indywidualnych zapytań kierowanych do POD-GiK. Dzięki aplikacjom proces zamawiania danych i regulowania opłaty za usługi przypominać będzie dokonywanie zakupów w sklepie internetowym. Po przeniesieniu usług do przestrzeni internetowej czas realizacji indywidualnych zapytań ulegnie uproszczeniu i wyrażnemu skróceniu.

Większość działań odbywać się też będzie automatycznie, bez udziału pracowników POD-GiK. Użytkownicy e-usług zaoszczędzą zarówno pieniądze, jak i czas. Skróceniu ulegnie również sam proces pozyskania danych od momentu złożenia wniosku do czasu otrzymania zamówionych materiałów. Co ważne, z cyfrowych dokumentów korzystać będą mogli nie tylko przedsiębiorcy i mieszkańcy powiatu poznańskiego, ale także pozostali interesanci.

Wdrożenie e-usług stanowić będzie nieocenioną pomoc także dla osób niepełnosprawnych lub z ograniczeniami ruchowymi, które zyskają możliwość zdalnego pozyskiwania danych z geodezyjnych rejestrów publicznych, bez konieczności przemierzania się. Więcej informacji na temat projektu można znaleźć na stronie: www.podgik.powiat.poznan.pl

Likwidacja źródeł niskiej emisji

Dokończenie ze strony 1

Wnioskodawca zainteresowany uzyskaniem dotacji składa pisemny wniosek w siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu przy ul. Jackowskiego 18. Wnioski przyjmowane będą do 7 marca 2018 r. Datą złożenia wniosku jest dzień jego wpływu do Kancelarii Starostwa Powiatowego. Dotacja może być udzielona: osobom fizycznym, wspólnotom mieszkaniowym, osobom prawnym, przedsiębiorcom, podmiotom prowadzącym działalność rolniczą i jednostkom sektora finansów publicznych będących gminnymi lub powiatowymi osobami prawnymi.

Więcej informacji oraz wszystkie wymagane dokumenty można znaleźć na stronie www.powiat.poznan.pl (TS)



Fot. – Ziemowit Małag

Aby podziwiać porywające kompozycje mistrzów operetki nie trzeba jechać nad Dunaj. W lutym to wielcy artyści odwiedzili Puszczykowo i Przeźmierowo z Galą Operetkowo-Baletową.



PODANIA I LEGENDY POWIATU POZNAŃSKIEGO

Biała Dama nadal straszy

Podania i legendy to część naszej kultury. W powiecie poznańskim, który ma długą historię oraz urzeka bogactwem przyrody i zabytków, podań i legend nie brakuje. Chcemy je przypominać, by przetrwały. Jedną z takich legend jest ta o Białej Damie z kórnickiego Zamku.

Biała Dama to Teofila z Działyńskich Szoldrska Potulicka. Nazywamy ją Białą Damą, ponieważ na portrecie przedstawiona została w przepięknej białej sukni. Była niezwykle gospodarną kobietą, troszczącą się nie tylko o zamek, ale także o ludzi zamieszkujących zarządzane przez nią tereny. Dzisiaj większość osób kojarzy ją jako ducha Zamku, który co noc o północy schodzi z obrazu. Ta legenda cały czas pozostaje żywa i wzbudza spore zainteresowanie – opowiada Małgorzata Potocka z kórnickiego Zamku. Ona o Teofilu z Działyńskich wie praktycznie wszystko.

– Dlaczego Biała Dama straszy? Są różne wersje tej legendy. Jedna mówi o tym, że jest ona dobrym, opiekuńczym duchem zamku. Według innej przypowieści Biała Dama zasnęła dopiero, kiedy odnaleziony zostanie skarb. Jaki skarb? Diabła. Ta historia zaczęła się od tego, że mieszkańcy Kórnicka nie mieli cegieł na budowę kominów. Biała Dama też ich nie miała, ale przypomniała sobie, że posiada mniejszy zamek w miejscowości Mościenica, który był jej niepotrzebny. I postanowiła go rozebrać – słuchamy w opowieści.

– Problem w tym, że w tym zamku mieszkał diabeł. Jak wszyscy wiemy, diabły dwa razy w roku opuszczają swoje kryjówki. W Wielki Piątek, kiedy muszą wysłuchać męki pańskiej oraz w Noc Świętojańską, kiedy idą się bawić i robią niekoniecznie dobre rzeczy. I właśnie wtedy ten zamek rozebrano. Kiedy diabeł wrócił jego domu już nie było, podobnie jak i schowanego tam skarbu. O całe zło oskarżył Białą Damę, na którą rzucił klątwę. I tak, dopóki ten skarb nie zostanie odnaleziony, to dusza Białej Damy będzie musiała pokutować – dodaje.



Fot. – Tomasz Sikorski

– Biała Dama była też posądzana, przede wszystkim przez swojego byłego męża, o liczne romanse, m.in. z pastorem z Bnina, proboszczem z Kórnicka, a także z ogrodnikiem. W legendzie o niej pojawia się więc i taki motyw, że każdej nocy w ogrodzie czeka na nią czarny jeździec i to właśnie z nim objeżdża swoje posiadłości. Pytanie tylko kim jest ten jeździec? – pyta Małgorzata Potocka. Biała Dama z pewnością była osobą oryginalną. W swoim otoczeniu miała ciemnoskórego chłopca, hodowała wielbłądy, a w białych sukniach chodziła dlatego, by sprawdzić czy wszystko na zamku jest dokładnie posprzątane.

Biała Dama z obrazu schodzi co noc. – Zeskakuje wtedy na stół, a potem na podłogę. Spostrzegawczy turyści mogą zobaczyć ślady jej obcasów na drewnianej podłodze w zamku.

W nocy można też usłyszeć jej rozmowy z czarnym rycerzem. Czasami w jej dawnym pokoju widać też zapalone światło. Sama to widziałam. Po parku nocą nie spaceruję, choć z Białą Damą czuję się zaprzyjaźniona. Po co zresztą wchodzić jej w drogę – śmieje się Małgorzata Potocka.

Teofila z Działyńskich dwukrotnie wychodziła za mąż. Jej pierwszym mężem był Stefan Szoldrski, starosta łączyski. Z trojga ich dzieci przeżył tylko Feliks, późniejszy założyciel Nowego Tomyśla. Po śmierci męża, Biała Dama związała się z osiem lat młodszym Aleksandrem Potulickim, starostą borzechowskim. – Ponoć to była wielka miłość, ale z czasem ona zaczęła oskarżać go o alkoholizm, zdrady i o okropny charakter, a on mówił o jej zbyt mocnym charakterze i wypominał zdrady – dodaje.

Związek więc nie przetrwał. Być może przyczyną rozvodu było jednak zupełnie coś innego... – Z tego małżeństwa urodziła się dziewczynka o imieniu Karolinka. Biała Dama nie wiadomo dlaczego postanowiła zahartować córkę i zdecydowała, że przez dziewczynkę o imieniu Karolinka. Biała Dama nie wiadomo dlaczego postanowiła zahartować córkę i zdecydowała, że przez dziewczynkę o imieniu Karolinka. Biała Dama nie wiadomo dlaczego postanowiła zahartować córkę i zdecydowała, że przez dziewczynkę o imieniu Karolinka.

Teofila z Działyńskich jest zresztą postacią nieoczywistą. Jako matkę trudno ją chwalić. – Z drugiej strony świetnie zarządzała majątkiem. Bardzo dobrze traktowała i była tolerancyjna dla Żydów i ewangelików, nazywanych wówczas innowiercami. Sprowadzała też Olędrow, zniósła pańszczyznę i pomagała chłopom. Ci ostatni ustawiali się nawet w kolejkach, by zamieszkać na terenach przez nią zarządzanych. A w swoim posiadaniu miała nie tylko Kórnik, ale też Bnin, Radzewo, Radzewice, Czmoń, Czmoniec czy Borówiec – zapewnia.

Teofila z Działyńskich urodziła się w 1714 roku, choć bardziej prawdopodobne jest, że przyszła na świat rok później. Zmarła w 1790 roku. Jak wyglądała? – Mamy w zasadzie tylko jeden jej portret. Ten w białej sukni w kórnickim Zamku – zapewnia Małgorzata Potocka. Spoglądając na ten obraz trudno zaliczyć ją do osób najbardziej urodziwych. – Niektórzy mówią, że była bardzo przystojna. Może rzeczywiście trudno ją nazwać piękną, ale jednego odmówić jej nie można. Miała przepiękną talię – kończy Małgorzata Potocka.

Notował Tomasz Sikorski

W Puszczykowie zapanała moda na planszówki. Za tą modą stoi Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych Kości.

– Powołaliśmy je do życia, bo mieliśmy już dość podróżowania i szukania miejsc, gdzie moglibyśmy zagrać. W pewnym momencie powiedzieliśmy dość i zadaliśmy sobie pytanie, czy w Puszczykowie byłaby grupa osób mających podobne zainteresowania, co my. Poszliśmy więc do Biblioteki Miejskiej Centrum Animacji Kultury i zapytaliśmy, czy by nas wsparli w organizacji pierwszego spotkania – wspomina Michał Cyranek, prezes Stowarzyszenia.

Pomysł został zaakceptowany i tak oto wystartowało „Potwornie Dobre Granie”. – Wy-



Fot. – Stowarzyszenie Gier

drukowali plakaty i założyliśmy profil na facebooku. Cały czas jednak nie wiedzieliśmy jaki będzie odzew – dodaje Tomasz Skoracki. Jak się okazało, ten odzew był zaskakujący. – Zainteresowanie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Na spotkanie przyszło ok. sześćdzie-

siąt osób, w tym wiele rodzin z dziećmi. Wszyscy byliśmy w szoku – mówi Michał Cyranek. Na kolejnych spotkaniach, miłośników planszówek było jeszcze więcej! – To spowodowało, że mogliśmy liczyć na coraz większe wsparcie ze strony miasta. Odezwały się do nas również

wydawnictwa, podsyłając nam materiały i gry. Zaczęliśmy więc robić prawdziwe show – dodaje Michał Cyranek. Skąd moda na planszówki? – Trudno ją wytłumaczyć. Mam wrażenie, że ludzie chcą już trochę odpocząć od komputerów, poszukać czegoś innego. Rodzice chcą też, aby ich dzieci nie brnęły w elektronikę – uważa Tomasz Skoracki.

Podczas „Potwornie Dobrego Grania” można też zagrać w „Perły Powiatu Poznańskiego”. Wielu osobom ta gra przypadła do gustu. – Nie dziwi mnie to, bo jest bardzo ładnie wydana od strony graficznej. Co warto podkreślić, ma ona także walor edukacyjny, ponieważ pozwala poznać wiele miejsc w powiecie, które są warte odwiedzenia, a o których często nic nie wiemy – kończy Tomasz Skoracki.

Tomasz Sikorski

Nagroda dla A.P. Fiedlera

Film Arkadego Pawła Fiedlera, opowiadający o jego podróży maluchem przez Azję, zdobył pierwsze miejsce w konkursie DT Awards organizowanym przez serwis DriveTribe. Serwis ten założyli Jeremy Clarkson, Richard Hammond i James May po odejściu z emitowanego na antenie BBC kultowego programu motoryzacyjnego „Top Gear”. DT Awards przyznano w kategoriach: najlepsze zdjęcie, spot, wideo i artykuł poświęcony motoryzacji.

W kategorii wideo zwyciężył właśnie film autorstwa Arkadego Pawła Fiedlera. Wnuk słynnego podróżnika opowiada w nim o swojej podróży z rodzinnego Puszczykowa do Władowostoku Fiatem 126p. – To

wspaniała opowieść, gdy samochód zabiera nas i Arkadego w podróż przez różnorodne krajobrazy Azji i kontakty z fascynującymi ludźmi spotykanymi po drodze, choć niedosłownie – można przeczytać w uzasadnieniu nagrody.

Podróżnik z Puszczykowa znowu jest w trasie. Tym razem przemierza Afrykę samochodem elektrycznym. – Zaczynam w Kapsztadzie w Republice Południowej Afryki. To właśnie stamtąd ruszę na północ, do Europy. Trasa minimum to przejazd przez RPA, Namibię, Angolę, Demokratyczną Republikę Konga, Kongo, Gabon, Kamerun, Nigerię, Benin, Burkina Faso, Mali, Mauretanię i Maroko – informuje Arkady Paweł Fiedler. **(TS)**

DZIEJE SIĘ W POWIECIE



SZTYWNY PAL AZJI POD LIPAMI W SWARZĘDZU. 17 lutego, o godz. 19.00 w Pałacyku Pod Lipami w Swarzędzu odbędzie się koncert legendarnego zespołu Sztynwny Pal Azji. Początki Sztynwnego Pala Azji sięgają końca 1985 roku. Pierwszy sukces grupa odniosła rok później na Festiwalu w Jarocinie zostając jednym z laureatów. Największe przeboje grupy to „Wieża radości, wieża samotności” czy „Spotkanie z...”. Podczas swarzędzkiego koncertu będzie można usłyszeć utwory z ostatniej płyty grupy oraz jej największe hity. Jako support wystąpi swarzędzka grupa Bordello A'Capello. Wstęp na koncert wolny.



„TRIBUTE TO BILL EVANS” W SEZAMIE. Muzyka jednego z najwybitniejszych pianistów jazzowych w historii, Billa Evansa, będzie kolejnym tematem koncertowego spotkania na Jazzowej Scenie Sezamu. Bill Evans poprzez używanie impresjonistycznych harmonii, nowatorskich interpretacji standardów i „śpiewające” linie melodyczne wpłynął na kolejne pokolenie pianistów. Koncert w hołdzie temu artyście zagra międzynarodowe trio w składzie: Peter Mihelich – fortepian, Gasper Bertoncelj – perkusja i Wojciech Pulcyn – kontrabas. Koncert usłyszymy w sobotę, 17 lutego o godz. 18. Bilety w cenie 20 zł.

KONCERT JANUSZA RADKA. 18 lutego, o godz. 19.00 Gminny Ośrodek Kultury Sokół zaprasza do Centrum Kultury i Rekreacji w Koziegłowach na koncert Janusza Radka z zespołem. Stwierdzenie, że koncerty tego artysty są dla każdego, zakrawać może o banał. Jednak powracająca na jego koncerty publiczność, to zarówno widzowie w różnym wieku, jak i słuchacze cechujący się różnymi gustami muzycznymi. Podczas koncertu usłyszeć będzie można piosenki z całego dorobku artystycznego



Janusza Radka. Nie zabraknie również utworów premierowych. Bilety w cenie 50 zł można kupować w CKiR w Koziegłowach, w GOK Sokół w Czerwonaku oraz na portalu bilety24.pl. **Zebrał TS**

Bohater z Łopuchowa



Fot. – Adam Bielecki Facebook

Wszystkie media na świecie rozpisyują się o wyczynie Denisa Urubko oraz Adama Bieleckiego. Ten drugi pochodzi z Tych, ale obecnie mieszka w Łopuchowie w powiecie poznańskim. Obaj himalaiści, którzy byli w trakcie wspinania się na K2, po śmieciej i jednej z najbardziej spektakularnych w historii himalaizmu akcji ratunkowej, uratowali Elisabeth Revol. Francuzka, po wejściu na Nanga Parbat wraz z Tomaszem Mackiewiczem, miała ogromne problemy z zejściem do bazy. – Udało się niemożliwe. Jestem zmęczony, ale bardzo szczęśliwy. Przykro mi ale nie mieliśmy żadnych szans pomóc Tomkowi – napisał Adam Bielecki na facebooku.

Obecnie Denis Urubko i Adam Bielecki wrócili pod K2, gdzie mają zamiar, jako pierwsi na świecie, zdobyć górę zimną. – K2 to przepiękna góra, uważana za najtrudniejszy z ośmiotysięczników. To góra, na którą nie da się wejść, tylko trzeba się na nią wspiąć. Zimą jeszcze nikt tego nie dokonał ze względu na trudną technicznie drogę oraz bardzo niesprzy-

jające warunki atmosferyczne. Średnia temperatura wynosi tam -40 stopni, a wiatr wieje z prędkością 200 km/h. My chcemy wykorzystać kilka dni lepszej pogody i próbujemy zaatakować szczyt. Chcemy tego dokonać bez użycia dodatkowego tlenu – powiedział kilka dni temu Adam Bielecki w rozmowie ze stacją TVN24. Wypada zatem tylko trzymać kciuki za mieszkańca Łopuchowa.

A Łopuchowo jest dumne ze swojego bohatera. – Wszyscy widzimy co się dzieje, bo relacje z tej wyprawy i co się tam wydarzyło, są we wszystkich stacjach telewizyjnych. Adam Bielecki wraz z rodziną mieszka u nas już chyba cztery lata. Co zrozumiałe, nie ma go tutaj cały czas, pojawia się tylko między swoimi wyprawami. Można powiedzieć, że u nas się regeneruje. Ma ku temu świetne warunki. Jak bym go opisał? To normalna, miła i grzeczna osoba. Po ostatnich wydarzeniach na pewno będzie najbardziej popularną osobą w naszej miejscowości – zapewnił Leszek Sommerfeld, sołtys Łopuchowa. (TS)

Juvenia podsumowała sezon

Lekkoatleci MKS Juvenia Puszczykowo podsumowali sezon. W ostatnich miesiącach młodzież z tego klubu wywalczyła pięć medali mistrzostw Polski, osiem krążków w rywalizacji międzywojewódzkiej i aż 76 medali w mistrzostwach Wielkopolski juniorów i młodzików. – Takie sukcesy, to efekt ciężkiej pracy naszych zawodników – mówiła trenerka Joanna Ziółkowska.

Juvenia od pewnego już czasu nie ma sobie równych w Wielkopolsce. – W Polsce, wśród juniorów jesteśmy na

czwartym miejscu. To znakomity wynik, biorąc pod uwagę, że klasyfikowanych jest 175 klubów. W rywalizacji juniorów młodszych plasujemy się na 23. lokacie – poinformował klub. Największymi sukcesami indywidualnymi mogą się pochwalić Roksana Jędraszak oraz Marcelina Winkowska. Ta druga zdobyła srebrny medal halowych mistrzostw Polski juniorów w biegu na 60 m przez płotki. Roksana wywalczyła natomiast złoto, ale na mistrzostwach Polski młodzików w skoku w dal. (TS)

To coś więcej niż hobby

Rozmowa z Anitą Chudy, Mają Zielińską oraz Zuzanną Sulek, czołowymi tenisistkami stołowymi LKTS Luvena Luboń

Dlaczego zdecydowałyście się właśnie na tenis stołowy?

Anita: Był to przypadek, bo będąc w trzeciej klasie szkoły podstawowej, dostałam od rodziców na gwiazdkę... stół do tenisa stołowego. I tak to się zaczęło.

Zuzia: Mnie na pierwszy trening zaprowadził tata, a że było bardzo fajnie, to zostałam do tej pory.

Maja: Mnie nikt pasją do sportu nie zaraził. Sama wpadłam na pomysł, aby sprawdzić się w tej dyscyplinie sportu. Tenis stołowy poprawia refleks, dobrze wpływa też na koncentrację.

Swoją grę w LKTS traktujecie jako hobby, czy też wiążecie ze sportem poważniejsze plany?

Anita: Trenuję cztery razy w tygodniu, więc można chyba powiedzieć, że jest to sport wyczynowy. Tym bardziej, że w weekendy gramy w rozgrywkach ligowych lub w turniejach indywidualnych. Ten sport pochłania zatem sporo

mojego czasu. Treningów jest jeszcze więcej, ale jestem uczennicą Technikum Logistycznego i grę w tenisa stołowego muszę łączyć z nauką.

Maja: Ja niestety tak często trenować nie mogę. Chodzę do pierwszej klasy liceum i nauka zajmuje mi bardzo dużo czasu. W tej chwili jest to więc bardziej hobby, ale bardzo poważne hobby.

Zuzia: Dla mnie początkowo to była przede wszystkim zabawa. Kiedy jednak pojawiły się wyniki, to zaczęłam bardzo poważnie podchodzić do tego, co robię.

Macie jakieś sportowe marzenia?

Maja: Pewnie każda z nas marzy o tytułach i medalach. Dla mnie sukcesem będzie już jednak to, że uda mi się umiejętnie łączyć sport z nauką i tenis stołowy nie zejdzie na dalszy plan.

Anita: Chciałabym grać coraz lepiej i systematycznie podnosić swoje umiejętności. Takim marzeniem na pewno byłby awans z drużyną do I ligi.



Fot. – LKTS Luboń

Zawodniczki LKTS Luvena Luboń są w tym sezonie w bardzo wysokiej formie. Od lewej niespełna 17-lletnia Maja Zielińska, o dwa lata młodsza Zuzanna Sulek oraz Anita Chudy, która w tym roku skończy 18 lat

Jest on zresztą całkiem realny, bo mamy naprawdę ciekawy zespół, który stać na pokonanie rywali.

Zuzia: Ja mam konkretne plany. Moim celem jest w tym sezonie zdobycie medalu na mistrzostwach Polski kadetek. W przyszłości chciałabym także zajmować dobre miejsca na zawodach na poziomie europejskim.

Ty, mimo bardzo młodego wieku masz też sporo sukcesów na koncie. Mogłabyś je wymienić?

Zuzia: Moimi największymi osiągnięciami są pierwsze miejsce w Grand Prix Polski młodziczek w singlu, wygrana na mistrzostwach Polski młodziczek w deblu, trzecie miejsce w Grand Prix Polski kadetek w grze indywidual-

*Naszym
marzeniem jest awans
z drużyną do I ligi*

nej oraz występy w reprezentacji Polski w swojej kategorii wiekowej. Sprawiają mi one wiele radości.

Co jest Waszą najmocniejszą stroną, a nad czym musicie jeszcze sporo popracować?

Anita: Moim największym atutem jest forehand. A popracować muszę nad pracą nóg oraz psychiką. Głowa w każdym sporcie to podstawa.

Maja: Gram stylem defensywnym, więc najpewniej czuję się w obronie. A poprawić powinnam atak i przejście do ataku.

Zuzia: Moją mocną stroną jest obustronny atak. A słabsze strony? Pozostawię je w tajemnicy. Po co ułatwiać koleżankom zadanie?

Co robicie poza grą w tenisa stołowego?

Maja: Lubię pozostałe sporty rakietykowe, takie jak tenis czy badminton. Interesuję się też fotografią. A tak poza tym, to nauka, nauka i jeszcze raz nauka.

Anita: Moim hobby jest sport. I to szeroko rozumiany. Lubię również czytać książki, recytować wiersze i oglądać filmy.

Zuzia: Ja w wolnym czasie także chętnie czytam książki. Dużą frajdę sprawia mi także malowanie.

Rozmawiał Tomasz Sikorski



Powiatowe wędrowki TRAMPka i TeniSówki

TRAMPek: Dawno się nie widzieliśmy TeniSówko.

TeniSówka: Oj, nie przesadzaj TRAMPku, w końcu to było ledwie przed Wigilią. Ale faktycznie ostatnio byłam troszkę zajęta.

TRAMPek: Co tak Cię pochłonięło? Jak przebiegają ferie? Wszystko masz pewnie zaplanowane.

TeniSówka: A żebyś wiedział, że właśnie tak. Bo do wakacji trzeba się przygotować. Wtedy nie będzie nudy i siedzenia przed telewizorem.

TRAMPek: To pochwal się, jak wypoczywasz? Na nartach w Powiecie Tatrzańskim, czy może w Sao José dos Pinhais w gorącej Brazylii?

TeniSówka: Brzmi miło, tym bardziej, że to przecież partnerskie regiony naszego powiatu. Ale w tym roku zostaję w na-

szym powiecie. Tutaj przecież tyle się dzieje. W każdej gminie organizowane są półkolonie, zajęcia sportowe...

TRAMPek: Ja ćwiczę teraz sporo na trasach „Aktywnej Trójki” w Wielkopolskim Parku Narodowym.

TeniSówka: W naszym parku narodowym byłam nieraz, ale co to dokładnie jest ta „Aktywna Trójka” to chyba do końca nie wiem.

TRAMPek: To super pomysł. Na bazie istniejących w WPN-ie szlaków turystycznych, tych pieszych i rowerowych wyznaczono cztery pętle prowadzące przez najciekawsze miejsca w parku. Zrobiono je z myślą o biegaczach oraz osobach uprawiających nordic walking, a zimą także narciarstwo biegowe. Łatwo tam dojechać i zaparkować. Nic tylko ruszać na trasę.

TeniSówka: I co, biegasz na nartach? Przecież nie ma w tym roku śniegu.

TRAMPek: Może jeszcze spadnie, tego nie wie nikt. Ale to nie szkodzi, bo ja nastawiam się raczej na nordic walking.

TeniSówka: A co, szykujesz się na tegoroczne mistrzostwa?

TRAMPek: No przecież, w końcu nie co dzień mamy w powiecie takie wydarzenie jak Mistrzostwa Świata Nordic Walking, które latem będą rozgrywane w Mosinie.

TeniSówka: Ty skupiasz się już na lecie, ale ja zdecydowanie wolę zimą. Nawet, jeśli nie będzie śniegu i mrozu to i tak, biorąc przykład z olimpijskich mistrzów, spędzam ferie z tyżwami. W końcu w powiecie nie brakuje lodowisk. Stałe obiekty są w Swarzędzu i Tarnowie Podgórnym, a w innych gminach powstają często tymczasowe.

TRAMPek: Ach, jak się cieszę, że są ferie. Szkoda, że trwają tak krótko.

Agata TeniSówka Skowron
Ziemowit TRAMPek Małag

